Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 80 | Kraków, środa 4 kwietnia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 670

Po pierwszym tygodniu sejmowym

—o—

Pierwszy tydzień Sejmu i Senatu, rozpoczęty dramatycznie, zakończył się (pomijając kilka burzliwych incydentów, których sprawcami są zawsze cisami ludzie), jak w tym Sejmie zakończyć się mógł: niema ani zwycięzców ani zwyciężonych. Sejm postawił na swojem w sprawie ukonstytuowania się. rząd przeprowadził swoje plany w sprawie prowizorjum budżetowego i ustawy inwestycyjnej. Obie te ustawy odbyły kilkakrotną wędrówkę z komisji do plenum i odwrotnie; jedna z nich z Sejmu do Senatu i stąd przez komisję znowu do Sejmu. — ostatecznie obie wyszły bez okaleczeń, a tylko z takiemi dodatkami (wniosek prof. Krzyżanowskiego i tow. Kuryłowicza), na które rząd się zgodził.

Po tych pracach Sejm poszedł na 3-tygodniowe ferje, w czasie których będzie obradować tylko parę komisyj; można więc zrobić bilans ubiegłego tygodnia. Znamieniem tego początkowego okresu sejmowego było ujawnienie się niezrozumienia przez rząd nowej sytuacji. Rząd, oszołomiony przeprowadzeniem pokaźnej ilości posłów oraz wyobrażając sobie, że cierpliwość poprzedniego Sejmu przeszła prawem dziedzictwa na nowy, zaczął czuć się panem sytuacji tak dalece, że przeszedł do porządku dziennego nad kardynalnemi podstawami parlamentarnemi: nad potrzebą porozumiewania się, nad szukaniem kompromisów z temi partjami, które mają do tego ochotę i powołanie.

Rząd zadecydował, że p. Bartel ma być marszałkiem Sejmu, nie bacząc, że posiadana przez niego na każdy wypadek ilość głosów na wybór nie wystarcza. Do tego — jak wypadki okazały — przeceniania swej siły rząd dodał jeszcze rzecz, która podziałała jako sygnał ostrzegawczy na wszystkie partje, które weszły do Sejmu albo na podstawie zdecydowanej woli obrony parlamentaryzmu albo na podstawie zróżniczkowania narodowościowego. Mamy na myśli wprowadzenie policji do sali sejmowej podczas pierwszego posiedzenia — widowisko, które było niejako potwierdzeniem pogłosek, wedle których rząd jest zdecydowany nie cofnąć się przed żadnym środkiem dla przeprowadzenia swej woli.

Tej woli przeciwstawiła się druga wola: wola Sejmu do życia bez ciągłych większych i mniejszych upokorzeń. Wyrazem tej woli był wybór tow. Daszyńskiego, któremu oddali głosy i przeciwnicy w przeświadczeniu, że on najlepiej nadaje się na obrońcę parlamentu i jego woli do życia. Stało się i — co jest bardzo pocieszającem zjawiskiem — rząd wyciągnął z tego faktu jedyną uzasadnioną konsekwencję: uznał fakt dokonany, uznał prawo Sejmu do stanowienia o swych sprawach wewnętrznych bez nacisku i wbrew niemu.

Przeminął ten pierwszy epizod walki natury formalnej i zaczęła się merytoryczna walka parlamentarna, walka o takie czy inne sformułowanie prowizorjum budżetowego, takie czy inne cyfry w przedłożeniu inwestycyjnem. To jest — powtarzamy — normalna walka, która jest przecież istotą i podstawą parlamentaryzmu, polegającego na ścieraniu się poglądów rządu i stronnictw. Konkretnie mówiąc, w prowizorjum budżetowem chodziło, czy mają być uchwalone na jeden kwartał sumy już znane, bo wydatkowane, z poprzedniego budżetu, czy też sumy przypuszczalne, jakie rząd wstawił do preliminarza, który jeszcze nie przeszedł przez próbę życiową. Zwyciężył ten drugi pogląd, ale zwyciężył w drodze głosowania, bez próby nacisku czy wymuszenia — zwyczajowi i prawu stało się zadość.

Takisam normalny, utrudniony tylko istnieniem Senatu, przebieg miała sprawa inwestycyjna. Stronictwa chłopskie miały interes w powiększeniu proponowanych przez rząd sum o takie, które wyszłyby specjalnie na korzyść wsi (budowa dróg, regulacja rzek); rząd natomiast miał interes, jak otwarcie to powiedzieli pp. ministrowie Bartel i Czechowicz, aby jego plan finansowy, aby jego zapasy kasowe nie uległy zmianom, na jakie z ostrożności pójść nie może. I znowu stało się naturalnym rzeczy porządkiem, że walka została przeprowadzona w sposób parlamentarny: rząd przeprowadził swój punkt widzenia, Sejm zaś miał okazję do zadokumentowania swego prawa do odmiennego zdania.

Fakta te mówią, że niema powodu do pesymizmu, gdyż po pierwszych momentach zapalczywości nastąpiło ochłodzenie i obie strony chyba już przekonały się, że siła ich nie leży w walce, albo — co gorzej — w podstawianiu sobie nogi, lecz we wspólnej pracy. Dopóki nikt nie wystąpi z planami godzącemi w ustrój demokratyczny państwa, niema powodu do innej metody walki, jak tylko do rzeczowej krytyki i dyskusji parlamentarnej.

Przedświąteczne wahania dolara

Jak je tłumaczy dyrekcja Banku Polskiego

Na giełdzie warszawskiej kurs dolara uległ ostatnio nieznacznemu drgnięciu wzwyż o kilka punktów. Jak zawsze, zaczęły natychmiast krążyć podawane z ucha na ucho, najrozmaitsze wersje na ten temat skwapliwie zwłaszcza kolportowane przez sfery, mające styczność „zawodową" z czarną giełdą.

W sprawie tej redakcja łódzkiego „Głosu Polskiego" zwróciła się z prośbą o wyjaśnienie do dyrekcji Banku Polskiego. Według otrzymanych przez nią autorytatywnych informacyj rzecz cała przedstawia się, jak następuje:

Jest zjawiskiem stałem — wyjaśniono nam — że kurs dolara w okresie przedświątecznym, przed Bożem Narodzeniem, czy przed Wielkanocą, u nas na giełdzie ulega nieznacznej zwyżce, aby bezpośrednio po okresie świątecznym ulec obniżeniu i powrócić do normy.

Powodem tego zjawiska jest fakt, że w okresie przedświątecznym nadchodzi z Ameryki znacznie zwiększona ilość zleceń bankowych, nadawanych przez naszych emigrantów w Stanach Zjednoczonych, do wypłaty rodzinom ich, zamieszkałym w Polsce. Zlecenia te opiewają zwykle na efektywne dolary. Stąd rozpoczyna się zwiększone poszukiwanie dolarów przez banki, co natychmiast notuje giełda.

Po świętach rozpoczyna się proces odwrotny. Odbiorcy przekazów zagranicznych oddają otrzymane dolary na rynek i kurs wraca do normy.

Obecnie jesteśmy właśnie w takim okresie przedświątecznym. Jest to jednak chwilowe rozkołysanie kursu dolara, wywołane przyczynami, o których mowa wyżej.

Dodać należy, że zjawisko takie będzie się regularnie powtarzało dopóty, dopóki nie zniknie obecna anomalja — nadsyłanie z Ameryki zleceń bankowych do wypłaty w efektywnych dolarach.

Spór polsko-litewski

Rozmowa z Aleksandrem Lednickim

Korzystając z pobytu w Krakowie p. **Aleksandra Lednickiego**, — jednego ze znawców stosunków litewskich, redakcja „Naprzodu" zwróciła się do niego z prośbą o wywiad.

—Spór polsko-litewski — rozpoczął rozmowę p. Lednicki — jest jednym z ogniw sytuacji na Wschodzie. Jakkolwiek nosi on cechy jedynie **lokalnego sporu**, który tylko te dwa państwa obchodzi, to jednak **ma on duże znaczenie ogólno-polityczne**, a to ze względu na ugruntowanie granic na wschodzie Europy.

Dla Polski spór ten ma **trojakie znaczenie**. Po pierwsze, jest to dla nas **kwestja polityczna**, chodzi o ustalenie ostateczne naszych granic wschodnich. Z drugiej strony, spór ten ma dla nas znaczenie **międzynarodowe**, chodzi bowiem o utrzymanie prestiżu, powagi na terenie europejskiej polityki; po trzecie wreszcie Litwa jest dla nas **ważnym rynkiem zbytu**.

— Czy ludność litewska rzeczywiście jest nienawistnie ustosunkowana do Polski? — zapytujemy.

— **O nienawiści mowy być nie może.** Lud litewski niezmiernie uczciwy i sympatyczny **nie czuje wcale do Polski niechęci.** Może być raczej mowa o pewnych **uprzedzeniach**, jakie istniały w stosunku do Polaków na Litwie. Polacy na Litwie to, z jednej strony **ziemianie**, a z drugiej zaś **inteligencja zawodowa i proletarjat** — **robotnicy i rolnicy.** Poziom kulturalny całej ludności polskiej jest o wiele **wyższy**, niż ludności litewskiej. **Tak więc nie tylko stosunek majątkowy niektórych warstw, lecz kwestja kulturalna wywoływała pewne uprzedzenia, nie tak wielkie zresztą, jakby się to naogół wydawało.**

Winniśmy nadal iść w tym kierunku i jak najściślej **zacieśniać węzły przyjaźni między ludnością polską a litewską.**

— A kwestja mniejszości litewskiej?

— Mam wrażenie, że jest to jedna z niewielu kwestyj mniejszościowych, która u nas **nie istnieje**. Drobne, nieliczne grupy ludności litewskiej w Polsce, **posiadają swoje szkoły, korzystają z praw obywatelskich.**

Jeżeli istnieją jakieś niedociągnięcia, to tylko **administracyjne**, które przy dobrej woli łatwo **można usunąć.**

Natomiast o **wiele gorzej dzieje się ludności polskiej na Litwie.** Zdaniem moim, w imię utrzymania pokoju, dla dobra obu narodów, winniśmy za wszelką cenę dążyć do jak najszybszego uregulowania tej kwestji i zacieśnić węzły przyjaźni.

F. G.

Sejm i Senat poszły na ferje świąteczne

(Dokończenie sobotniego posiedzenia)

Jak już w poprzednim numerze donieśliśmy, Senat poczynił zmiany w uchwalonej przez Sejm ustawie inwestycyjnej, mianowicie **odrzucił** przyjęte przez Sejm poprawki pos. Stołarskiego (Wyzw.) o wstawienie do programu inwestycyjnego 42 miljonów na regulację rzek i budowę szkół. Wskutek tego ustawa ta wróciła do sejm. komisji budż., która rozpoczęła nad nią obrady w sobotę późno w nocy. Komisja **odrzuciła** poprawki Senatu, wobec czego gen. referent budżetu pos. Krzyżanowski zrzekł się referatu, który w jego miejsce objął poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie).

W międzyczasie Sejm przystąpił do obrad nad preliminarzem budżetowym na 1928/29. Pierwszy zabrał głos pos. **Warski** (kom.), który zaczął odczytywać jakąś deklarację, co jest sprzeczne z regulaminem, wobec czego marszałek tow. Daszyński odebrał mu głos.

Następnie przemawiał pos. tow. **Czapiński** (nie, jak w poprzednim numerze mylnie podano, Daszyński), Sanojca (jedynka) i Anusz, poczem na wniosek pos. Czapińskiego **uchwalono** przerwanie dyskusji.

Wniosek komunistów i Ukraińców o odrzucenie preliminarza budżetowego **został odrzucony**, poczem odesłano go do komisji budżetowej.

Przystąpiono do głosowania nad **zmianami Senatu w ustawie inwestycyjnej**. Przedłożenia rządowego bronił wicepremjer **Bartel** oraz minister skarbu **Czechowicz**, poczem w głosowaniu **przyjęto ustawę w brzmieniu rządowem**, czyli **skreślono poprawkę pos. Stołarskiego** o powiększenie sumy inwestycyjnej o 42 miljony złotych.

Wkońcu uchwalono nagłość wniosku pos. Pieckiego (endek) w sprawie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o reorganizacji sądownictwa, poczem o 1.20 w nocy marszałek Daszyński zamknął posiedzenie, życząc posłom wesołych świąt.

Następne posiedzenie Sejmu **24 kwietnia** o godz. 4 popołudniu.

Walka Mussoliniego z papieżem

Włoska Rada ministrów na wniosek Mussoliniego uchwaliła rozwiązać wszystkie pozafaszystowskie organizacje młodzieży. W ten sposób faszyzm otrzymał przywilej na kształtowanie młodzieży, naturalnie wedle swych metod i potrzeb. Nowe rozporządzenie wchodzi w życie w ciągu miesiąca, a skierowane jest głównie przeciw katolickim organizacjom młodzieży, którym dotąd wolno było działać obok organizacyj faszystowskich.

Faszyzm dotąd żył w dobrych stosunkach z Kościołem. Po zniszczeniu kursu liberalnego i reprezentacji parlamentarnej faszyzm ubiegał się o przyjaźń Kościoła i w tym celu niszczył pozostałości antykościelne ery liberalnej. Faszyzm wprowadził napowrót naukę religji w szkołach, przywrócił znowu krzyże w salach szkolnych i na każdym kroku starał się o względy Watykanu, widząc w nim sprzymierzeńca w walce z liberalizmem i demokracją. Celem Mussoliniego było ostateczne skłonienie papieża do porozumienia się z państwem co do „zrabowanego" papiestwu w r. 1870 Rzymu.

Watykan sprzyjał tym dążeniom faszyzmu. Ostatnio mówiono nawet, wprawdzie ostrożnie, o przywróceniu państwa kościelnego przez uznanie władzy papieża nad częścią Rzymu z drogą do morza. Ostatecznie zwyciężył w Watykanie kierunek antyfaszystowski. Papież kilkakrotnie wystąpił publicznie przeciw faszyzmowi: raz z powodu ucisku w południowym Tyrolu, gdzie zabroniono księżom niemieckim udzielania religji w języku niemieckim, drugi raz przeciw organizacjom katolickim, stojącym na gruncie faszyzmu. Mussolini w odpowiedzi na wystąpienia papieża wymierzył cios w katolickie organizacje młodzieży, co dla Watykanu może stać się ciężką klęską.

W ten sposób Mussolini wbrew swej woli pchnięty został na tę samą drogę walki z Kościołem, którą przed nim szedł liberalizm. Różnica polega tylko na tem, że liberalizm walczył z Kościołem o wyzwolenie narodów, faszyzm zaś walczy o prawo wyłącznego ucisku narodu przez siebie. Będzie to ciekawe dla całego świata widowisko, którego następstwa mogą być dla faszyzmu fatalne.

* * *

Rzym, 2 kwietnia (PAT). Jak się wydaje, nieporozumienie między rządem a Watykanem znajdzie się niebawem na drodze pomyślnej likwidacji. Pośród przewidzianych możliwości znajduje się również powolne rozwiązanie t. zw. centrum katolickiego. Prawdopodobnie nauka religji w stowarzyszeniach faszystowskich prowadzona będzie przez księży specjalnie wyznaczonych przez władzę kościelną.

Pozycja klerykalizmu we Włoszech faszystowskich a u nas

„Głos Narodu" sarka na faszystów, że usiłują wytworzyć we Włoszech takie stronnictwo katolickie, któreby ślepo szło za ich wskazówkami. — Stało się to już poczęści skutkiem powstania partji, która się nazwała „Centro Nazionale". I partja ta —

> ...dzięki protekcji faszyzmu, dla którego poparcie katolików przedstawia **dobry interes polityczny**, zdołała uzyskać **pewne wpływy w państwie**, oczywiście pod warunkiem bezwzględnego poparcia rządu i jego reform.

Słowem, faszyzm zdobywa sobie swoich „wytresowanych" klerykałów, na których, gdy zaczną mu jakieś bezbożności zarzucać klerykali „nieoswojeni", będzie mógł się powoływać, jako na dowód, że z katolicyzmem wcale się nie poróżnił, przeciwnie wybudował most zgody.

Ale „Głos Narodu" wytyka, że tacy katolicy, godzący się na „egoizm narodowy", który głoszą faszyści, przypominają owych klerykalno-monarchistycznych Francuzów z „Action française" z ich wodzem Maurrasem, który

> .....odróżniał „katolicyzm" od chrześcijaństwa. W katolicyzmie widział **znakomity sposób na zabezpieczenie ładu i porządku. W chrześcijaństwie** zaś, o którem wyraża się z pogardą („czterej ciemni żydzi" ewangeliści), w jego nakazach miłości bliźniego i przebaczenia uraz dopatrywał **„idee rewolucyjne" i niebezpieczne dla państwa"**.

Sferom duchownym — w stosunkach francuskich — mogło zależeć na tem, ażeby zresztą zbyt nieoględnie i jaskrawo wypowiadane poglądy Maurrasa potępić... Ale takie odróżnianie katolicyzmu od chrześcijaństwa wybija się bardzo silnie w życiu — choćby było nieprzyznawane — dzięki polityce kleru, osłaniającej interesy kapitalizmu.

I jeśli burżuazja właśnie w momencie powojennego upadku moralnego tak tłumnie pcha się do szeregów klerykalnych, to nie dlatego, ażeby usłyszeć, że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niżli bogaczowi wnijść do królestwa niebieskiego, lecz dlatego, że w Kościele dopatruje się instytucji, broniącej jej przed falą wzburzenia ludowego.

I u nas ta sama prasa endecka, której jeden z wybitniejszych publicystów (Stanisław Pieńkowski) potępiał chrześcijaństwo pierwotne, jako produkt żydowski, niosący zagładę, a zachwycał się katolicyzmem, jako kunsztowną przeróbką tamtych idej, rozświetloną duchem aryjskim — otóż ta sama prasa jest — w myśl swoich celów — wielce ucieszona na widok każdego dygnitarza kościelnego, występującego przeciwko „przewrotowcom" socjalistycznym.

„Kurjer Poznański" np. staje, jako gorliwy obrońca orędzia biskupa Łukomskiego, w którem ów biskup zabronił swoim diecezjanom być socjalistami.

Tylko, że zabronić — to jeszcze nie to samo, co doszczętnie zadeptać i zabronować bez śladu!... Ale burżuazja cieszy się, że, gdy inni biskupi nie próbują już tej walki politycznej, znalazł się przecież jeden, który ufa, że kiełki socjalistyczne są jeszcze w jego pobliżu świeże, wątłe, że je potrafi zniweczyć. Dla burżuazji bowiem — powtarzamy — religja posiada wartość nadewszystko polityczną — i bez tej zaprawy całe masy symulantów pobożności nie zadawałoby sobie fatygi symulowania.

Wracając do faszyzmu włoskiego, powiemy: faszyzm tworzy taką siłę, że burżuazja pod jego skrzydłami czuje się dość bezpieczną i nie potrzebuje, jak mówi przysłowie polskie „modlić się pod figurą, a mieć djabła pod skórą" i dlatego faszyzm może pretendować do pierwszeństwa w jej oczach i dyktować warunki posłuszeństwa organizacjom klerykalnym.

U nas burżuazja swoją ostoję widzi w klerykalizmie i przeto pierwsze miejsce jemu wyznacza.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Endecy syczą jak gady

—o—

W dwutygodniku dyskusyjnym endecji „Myśli Narodowej" wystąpiono z artykułem, zatytułowanym **„Szał gloryfikacji"**.

A pod tym tytułem czytamy:

> „W prasie lewicowej ukazał się ni stąd ni zowąd komunikat tej treści: Celem wprowadzenia w życie projektu budowy pomnika Stefana Żeromskiego w Warszawie powstała komisja organizacyjna, do której wchodzą pp.: J. Kaden-Bandrowski, Z. Kamiński, St. Krzywoszewski, J. Lechoń, J. Lorentowicz, J. Mortkowicz, A. Nagórski, B. Rogaczewski, Wł. Skoczylas, L. Staff, A. Strug, M. Szerer i T. Tomaszewski. Obecnie tworzy się komitet budowy pomnika".

Dla „Myśli Narodowej" niepoczytalną jest chęć uczczenia Żeromskiego — jest nawet wprost nieprzyzwoitą.

> „**Nieprzyzwoitością** jest **angażować społeczeństwo** do stawiania pomnika murowanego, zanim **krytyka literacka uzasadni logikę tego przedsięwzięcia** z pominięciem pomników już dawno uzasadnionych".

Trzeba wystarać się dopiero o paszport na wielkość dla Stefana Żeromskiego, bo dotychczas, to jeszcze osobistość... o rysach nieznanych, wobec której angażować się nie można! —

Zresztą tylu większych czeka...

A potem dolewa się jeszcze takiego podławego sosu:

> „Zapewne p. Strug przy swoich wpływach może **nie dbać o to, czy społeczeństwo pośpieszy na ten cel ze składkami.**
>
> **Pieniądzy publicznych** teraz wbród do dyspozycji; na **pełnomocnictwa opinji można nie czekać"**.

Ma to oznaczać, że przy pomocy subsydjów rządowych — stanie pomnik, z którym jednak „opinja" i „społeczeństwo" nie zechcą mieć nic wspólnego! Jeżeli społeczeństwem nazywa „Myśl Narodowa" zdemoralizowane szeregi swoich adherentów, którzy **gloryfikowali sprawcę haniebnego mordu** — to istotnie nie dadzą oni ani grosza na uczczenie wielkiego ducha, który czasu niewoli był ukochanym pisarzem tych, którzy do zrywania jej pęt się rwali!

Ale też wszelka ofiara, płynąca z takiego źródła byłaby nie uczczeniem, lecz **profanacją!**

Wiadomości polityczne

—o—

RUMUNJA ŻĄDA KONFISKATY ZŁOTA SOWIECKIEGO

Według doniesień pism bukareszteńskich, przedstawiciel rządu Rumunji w Nowym Jorku zwrócił się do władz amerykańskich z prośbą o skonfiskowanie depozytu złota rządu sowieckiego na korzyść Rumunji. Idzie tu o 350 miljonów lei w złocie, którego zwrotu żąda Rumunja od Rosji sowieckiej za depozyt złota rumuńskiego banku narodowego, przewiezionego podczas wojny do Moskwy. Słychać, że rząd rumuński powierzył kilku znanym adwokatom nowojorskim reprezentacje rządu rumuńskiego wobec sądów amerykańskich.

—ooo—

ZGON KONTRKANDYDATA HOOVERA

Jak donieśliśmy, zmarł nagle senator Willis, jeden z kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych po Coolidgem. Senat odbył z tego powodu uroczyste posiedzenie. — Jeden z senatorów przysłał wdowie po zmarłym telegram, w którym proponuje jej, aby zwłoki swego męża poddała chemicznej analizie. Nie oskarża on wprawdzie nikogo, ale śmierć Willisa jest bardzo podejrzana. Zachodzi możliwość, że został on otruty.

W obronie robotników rolnych

Związek parlamentarny polskich socjalistów przedłożył Sejmowi w dniu 30 marca następujący wniosek w przedmiocie wstrzymania eksmisji robotników rolnych, zwolnionych z pracy:

Z dniem 1 kwietnia 1928 r. właściciele majątków zwolnili tysiące robotników rolnych. Głównym powodem tych zwolnień była zła wola pracodawców, którzy w przewidywaniu parcelacji majątku, lub przeznaczenia go na wynagrodzenie serwitutów, chcieli w ten sposób pozbyć się uprzywilejowanych nabywców, jakimi są z mocy ustawy robotnicy folwarczni. Głód i nędza gnębi pozbawionych pracy oraz ich rodziny, nie mają nadziei otrzymania pracy ani w miastach, gdzie panuje bezrobocie, ani we wsiach, gdzie stosuje się masowe wydalania z pracy. Pozbawieni pracy robotnicy rolni wyrzucani są przez właścicieli folwarków z mieszkań służbowych. W ten sposób olbrzymie rzesze proletarjatu wiejskiego skazane są na tułaczkę i poniewierkę. Wywołuje to rozpacz, która jest złym doradcą. Ze względu na głód mieszkaniowy, — obowiązująca ustawa o ochronie lokatorów wzięła w opiekę robotników, mieszkających w domach kopalnianych i fabrycznych. Głód mieszkaniowy na wsi jest większy niż w miastach, gdyż rozbudowa wsi idzie znacznie wolniej. Robotnicy rolni mają prawo do obrony ich najistotniejszych i podstawowych warunków egzystencji ze strony Państwa, na równi z innymi obywatelami. Z tych motywów podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy:

Ustawa z dnia........ w przedmiocie wstrzymania eksmisji z mieszkań robotników rolnych, pozbawionych pracy.

Art. 1. Robotnicy rolni nie mogą być eksmitowani z mieszkań i innych pomieszczeń, zajmowanych dotychczas z tytułu najmu pracy, choćby odnośna umowa najmu pracy wygasła.

Art. 2. Właściwy sąd I instancji wstrzymuje na wniosek strony zainteresowanej wykonanie wyroku eksmisyjnego, choćby wydanego przez sąd wyższy, jeżeli wyrok dotyczy osoby, wymienionej w art. 1.

Art. 3. Wysokość żądanego czynszu — z chwilą rozwiązania stosunku najmu pracy — za wskazane w art. 1 mieszkanie i pomieszczenie nie może przekraczać ceny $^1/_4$ części kwintala żyta kwartalnie.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1928 r. i obowiązuje do dnia 1 kwietnia 1929.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi sprawiedliwości, ministrowi pracy i opieki społecznej, oraz ministrowi spraw wewnętrznych.

Pogłoski o ustąpieniu Cziczerina

W sobotę w nocy przyszła ze źródła szwedzkiego wiadomość, że dni Cziczerina jako sowieckiego komisarza spraw zagranicznych są policzone. Jako powód ustąpienia podaje informacja ogólnikowo nieporozumienia ze Stalinem. Dziś informacje te są uzupełniane wymienianiem następcy Cziczerina, którym ma być książę Oboleński, były zastępca posła w Warszawie.

Cziczerin jest jedynym z pośród komisarzy ludowych tj. ministrów, którzy są na stanowisku od pierwszej chwili dojścia bolszewików do władzy w październiku 1917. Jako dyplomata ze szkoły carskiej znał mechanizm pracy, a zdolności jego okazały się nadzwyczajne. Tylko jemu zawdzięczają sowiety, że dziś Europa się z niemi liczy i że — mimo nieuznania ich urzędownie — przecież faktycznie dopuszczone są do głosu w sprawach światowych, np. w konferencjach gospodarczych i rozbrojeniowych, urządzanych z inicjatywy Ligi narodów.

Na czem mają polegać nieporozumienia między Cziczerinem a Stalinem? Nie chodzi tu oczywiście o spór na tle zajść z opozycją, gdyż Cziczerin stale trzymał z większością przeciw Trockiemu i Zinowiewowi. Chodzi najpewniej o zmiany w polityce gospodarczej sowietów, która ostatnio weszła na tory, zdaniem Cziczerina, niebezpieczne dla sowietów. Aresztowanie inżynierów niemieckich, zatarg z koncesjonarjuszami szwedzkimi, spór z Ameryką o koncesje naftowe w Baku itd. — wszystko to wskazuje, że Stalin idzie na zerwanie ostatnich możliwości dojścia do porozumienia ze światem, porozumienia możliwego tylko na tle gospodarczem.

To kolejne zniechęcanie obcych państw psuje naturalnie politykę Cziczerina i stąd można zrozumieć jego wyrażenie, że nowa polityka niszczy jego dziesięcioletnią pracę. Stalin coraz więcej wyradza się w autokratę, wobec którego nikt nie może mieć własnego zdania. Jeżeli uda mu się wyprzeć i Cziczerina, będzie to odsunięciem możliwości wejścia na tory polityki światowej na długie lata. Walka nie jest zresztą skończona, gdyż trudno przypuścić, aby Cziczerin odrazu się poddał. Mimo manier arystokratycznych jest to człowiek żelaznej woli, który nie tak łatwo podda się Gruzinowi.

Koniec parlamentu niemieckiego

Trzeci parlament republiki niemieckiej został w sobotę rozwiązany. Był to parlament, który nie przyniósł decydujących rozstrzygnięć w losie narodu i państwa niemieckiego. Po ciężkich latach powojennych i inflacyjnych wybory odbyte 7 grudnia 1924 przyniosły socjalnej demokracji silne wzmocnienie jej pozycji; zdobyła ona 131 mandatów i stała się największą partją w parlamencie.

Wzmocniła się, ale nie w tym stopniu, aby mogła pokusić się o ujęcie rządów w swe ręce. Musiała lawirować. W pierwszym rządzie (kanclerz Luther) do końca 1925 r. socjaliści nie brali udziału. Gdy rząd ten, z powodu opozycji nacjonalistów przeciw polityce Locarna, upadł, ten sam kanclerz utworzył rząd mniejszościowy, po którym w maju 1926 przyszedł do steru rząd mniejszościowy Marxa. Rząd ten upadł z końcem 1926 r., a jego miejsce zajął rząd bloku mieszczańskiego, w którym zasiadali ministrowie koalicji nacjonalistyczno-centrowo-ludowcowej. Socjaliści więc ani razu w ciągu ostatnich 4 lata udziału w rządzie nie brali.

Rząd koalicji mieszczańskiej we wszystkich dziedzinach polityki wewnętrznej był rządem antysocjalistycznym. Wskazują na to jego posunięcia w dziedzinie gospodarczo-finansowej, jego podwyższania podatków pośrednich i ceł, jego ciemne sprawki w wojsku itd. W dziedzinie polityki zagranicznej rząd koalicyjny pod naporem Stresemana kontynuował wprawdzie rozpoczętą w Locarno politykę pojednania, ale ciągle musiał zwalczać opozycje i sabotaż nacjonalistów, którzy zasiadali wprawdzie w koalicji i rządzie, ale mimo to pozostali wierni swej polityce monarchistyczno-militarystycznej.

Obecne wybory, rozpisane na 20 maja, będą decydujące dla losu Niemiec. Nie chodzi już o walkę między republiką a monarchją, gdy pierwszej nie grożą już żadne niebezpieczeństwa, ale walka wyborcza pójdzie o to, aby socjaliści wyszli z niej tak wzmocnieni, aby blok mieszczański i jego rząd stał się niemożliwy. Ujął to program wyborczy socjalistów w następujących słowach: Poprzedni parlament był parlamentem rządów burżuazji, nowy parlament musi stać się parlamentem postępującej i rosnącej woli klasy robotniczej do ujęcia rządów w swe ręce.

Wybory pod tem hasłem zapowiadają się pomyślnie. Coraz szersze warstwy narodu mają zaufanie do socjalnej demokracji, natomiast partie burżuazyjne idą do wyborów obciążone ciężkiemi grzechami, skutkami swych 4-letnich rządów. Socjaliści kładą główny nacisk na reformy gospodarcze, na sprawiedliwy udział klasy pracującej w postępującej konjunkturze.

Sukcesy, odniesione przez socjalistów w ostatnich miesiącach w wyborach do gmin i sejmów, są dla nich dobrą zapowiedzią. Wybory obecne są jednak o tyle różne od poprzednich, że liczba wyborców wzrosła o 3 miljony, a nikt nie wie, jak oni się orjentują. Czy ta młoda generacja pójdzie za demokracją i postępem społecznym, za rozszerzeniem myśli i działania socjalistycznego. Kto to wie! A od tego bardzo wiele zależy, zależy na kilka bodaj lat los państwa i narodu.

Wybory niemieckie mają też znaczenie ogólnoeuropejskie. Są one pierwszemi wyborami w wielkiem państwie, po których nastąpią wybory we Francji i Anglji. Mają one decydujące znaczenie dla polityki zagranicznej, którą parlament niemiecki, jak francuski i angielski ma w swych rękach. Zwycięstwo socjalistów w tych trzech krajach byłoby potężnem wzmocnieniem pokoju, byłoby początkiem prawdziwego pojednania narodów i rozbrojenia. Z tych powodów życzymy towarzyszom niemieckim zupełnego powodzenia w walce o dobro całego świata proletarjackiego.

W sprawie okólnika ks. biskupa Łukomskiego

Od zarządu głównego Związku PNSP otrzymujemy następujące pismo:

„Wiadomości Kościelne“ diecezji łomżyńskiej w Nr. 4 z dnia 1 kwietnia zawierają orędzie biskupa diecezji łomżyńskiej ks. Łukomskiego, dotyczące wyborów i stanowiska władz kościelnych, a odnoszącego się do tych wiernych, którzy oddali głosy przy wyborach na listy: socjalistów, Wyzwolenia, lub t. zw. stronnictw chłopskich. W orędziu tem znajduje się ustęp następującej treści: — „Między wybranymi jest naprzykład przywódca Związku nauczycieli, który domaga się wyrzucenia nauki religji ze szkoły polskiej, oraz nie wprowadzenia dzieci szkolnych do sakramentów św.“.

Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych uważa za obowiązek oświadczyć, że wiadomość ta jest niezgodna z prawdą, gdyż ani Związek, ani jego „przywódca“ p. Zygmunt Nowicki wiceprezes Zarządu Głównego (gdyż on właśnie został wybrany posłem z ziemi łomżyńskiej) nie domagali się nigdy i nie domagają wyrzucenia nauki religji ze szkoły polskiej, ani też nieprowadzenia dzieci szkolnych do sakramentów świętych.

Za zarząd główny:

Sekr. gen.: **Ludwik Suda,** Prezes: **St. Nowak.**

Echa wielkiej katastrofy budowlanej

Donosiliśmy o wielkiej katastrofie budowlanej w Warszawie przy ul. Starynkiewicza, gdzie runął będący w budowie gmach przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się kosztem zw. zawod. murarzy — nie chciano przyjąć propozycji magistratu, że swoim kosztem pochowa ofiary.

Trumny ze zwłokami złożono na trzech karawanach, przed któremi niesiono wieńce i sztandary. Za trumnami oprócz rodzin — imieniem miasta szli prezes Rady miejskiej tow. **Jaworowski** i wiceprezydent miasta tow. **Szpotański**, oraz ogromne zastępy robotników. **Duchowieństwo w pogrzebie udziału nie brało.**

Na cmentarzu zwłaszcza po ukończeniu obrzędu pogrzebowego i pożegnaniu ofiar pieśnią **„Czerwonego Sztandaru“** — dokoła grobów skupiła się garść komunistów, którzy usiłowali zorganizować tam wiec. Między innymi przemawiał i poseł komunistyczny Szypula. Wywołało to starcia z policją która wkońcu usunęła komunistów z cmentarza.

* * *

Materjalne straty, spowodowane katastrofą nie dadzą się jeszcze ściśle określić. W wypadku, gdyby okazało się, że cały dom należy zburzyć, straty wynosiłyby około **pół miljona** złotych.

* * *

Aresztowanych przedsiębiorców inż. Weissblatta i M. Lichtenbauma przewieziono karetką do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej, na t. zw. Pawiak.

Sprawy partyjne

ODROCZENIE TERMINU DRUGIEGO ZJAZDU ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR

Egzekutywa komitetu centralnego organizacji młodzieży TUR podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, iż **termin II Zjazdu organizacji młodzieży TUR zwołanego na 15 i 16 kwietnia do Sosnowca został odłożony ze względu na przypadające jednocześnie posiedzenie Rady Naczelnej PPS.**

Nowy termin II. Zjazdu organizacji młodzieży TUR określi komitet centralny na posiedzeniu dnia 15 kwietnia br.

VI. plenarne posiedzenie komitetu centralnego organizacji młodzieży TUR odbędzie się w niedzielę dnia 15 kwietnia br. w lokalu Zw. Pracowników Miejskich przy ulicy Wareckiej 7, II. p. **w Warszawie.** Na porządku dziennym m. in. sprawa nowego terminu Zjazdu organizacyjnego, Zloty okręgowe, praca wśród młodzieży miejskiej i komisja ankietowa o warunkach pracy młodocianych.

O zdrowie klasy robotniczej

Działalność krakowskiej Kasy chorych

W artykule poprzednim staraliśmy się zobrazować rozwój instytucyj ubezpieczeń na wypadek choroby (Kas chorych) na kontynencie europejskim, zaznaczając przytem, że **polska ustawa ubezpieczeniowa jest jedną z najbardziej postępowych.**

Dzisiaj — na przykładzie krakowskiej Kasy chorych — pragniemy zobrazować jak wygląda w praktyce lecznictwo kasowe.

Za podstawę do tego bierzemy sprawozdanie Kasy krakowskiej za miesiąc luty br.

ILOŚĆ UBEZPIECZONYCH

W dniu 29 lutego br. liczyła Kasa krakowska **51.805 członków**, w tem 27.930 mężczyzn i 23.875 kobiet. W porównaniu z ostatnim dniem stycznia b. r. (ogólna cyfra 51.337) miesiąc luty wykazał pewien drobny zresztą przyrost członków.

Działalność lecznicza Kasy

48.935 PORAD LEKARSKICH

Ruch w Kasie był bardzo duży. Świadczy o tem **ilość porad lekarskich**, których w miesiącu lutym było — 48.935.

Z tego przypada:

Na choroby wewnętrzne 18.964, na choroby chirurgiczne 4.842, na choroby nosa, gardła i uszu 2.813, na choroby skórne i weneryczne 4.991, na choroby kobiece 3.538, na choroby oczne 3.020, na choroby układu nerwowego 1.739, na choroby dziecięce 2.357, na choroby jamy ustnej (dentystyka) 6.456.

W pracowni bakterjologiczno-chemicznej: wykonano rozbiorów 1.583, nakłuć żylnych 220, innych zabiegów 16.

W chorobach dróg moczowych wykonano: cystoskopij 11, kateteryz moczowodów 7, rozszerzenie cewki 5, płukań i drobnych zabiegów 103.

W lecznicy okręgowego Związku Kas Chorych: leczono djatermią 1.672, leczono Roentgenem 453, leczono lampą kwarcową 4.180, leczono lampą Sollux 206, leczono elektryzacją 713, leczono masażem 634, leczono gimnastyką Zanderowską 2.248, leczono zastrzykami podskórnemi 830.

We Filji Kasy w Podgórzu: leczono djatermią 915, leczono lampą kwarcową 3.633, leczono lampą Sollux 160, wykonano zastrzyków podskórnych i wśródżylnych 590, naświetlono lampą „Sollux" w Centrali 361.

W przychodniach przeciwgruźliczych zgłosiło się po raz pierwszy chorych 110, zgłosiło się powtórnie 605, wykonano zastrzyków dożylnych 82.

W lecznicy dla piersiowo chorych w Prądniku Białym: pozostało z ubiegłego miesiąca chorych 20, przybyło w bieżącym miesiącu 11, opuściło wśród miesiąca 5, pozostaje na następny miesiąc chorych 26.

Założono odmę piersiową: u chorych w 21 wypadkach.

Ogólna ilość odwiedzin lekarskich: w mieszkaniu chorych wynosi 2.522, **wydano protez 362, wydano przekazów do szpitali i klinik 679, wydano przekazów do Lecznicy Okr. Zw. Kas. Chor. 3, wysłano do Lecznicy w Bystrej chorych 2, przedłużono pobyt w Lecznicy w Bystrej chorym 12, wysłano do innych miejsc klimatycznych i na wieś 57, przedłużono pobyt w innych miejscow. klimat. i na wsi 7.**

Całości obrazu dopełnia **ruch w aptekach Kasy.** I tak: w aptece Kasy w centrali załatwiono **34.857** recept, w aptece filji Kasy w Podgórzu — **13.602 recept.**

Świadczenia pieniężne Kasy

Dochody Kasy, jak zwykle, oparte były **na składkach członków.** Składki te wynosiły w lutym — **629.781 zł. 48 gr.**

Rozchody Kasy wynosiły: zasiłki za dni niezdolności do pracy — 191.462 zł. 53 gr.; zasiłki połogowe — 16.744 zł. 92 gr.; zasiłki pogrzebowe — 8.784 zł. 40 gr.; **płace personalu leczniczego — — 103.149 zł. 16 gr.; leki i środki opatrunkowe** kosztowały — **56.461 zł. 78 gr.; lecznice-szpitale i ambulatorja — 62.344 zł. 3 gr.; koszty przewozu chorych — 4.405 zł. 35 gr.**

Koszty administracji wynosiły jak zwykle stosunkowo bardzo nie znaczny procent w stosunku do przychodów. I tak koszty **osobowe** wynosiły — 45.678 zł. 81 gr., co stanowi zaledwie 7'2% w stosunku do przychodów, koszty zaś **rzeczowe** — 6.595 zł. 41 gr., co stanowi w stosunku do przychodów — 1%!

Jak z tego zestawienia widzimy, lwią część rozchodów Kasy stanowiły **zasiłki pieniężne** dla ubezpieczonych, oraz **koszty leczenia,** zaś administracja Kasy prowadzona była oszczędnie.

PRACA KASY NIE POSZŁA NA MARNE!

Cały obraz działalności Kasy w miesiącu lutym br. przedstawia się bardzo dodatnio. Ogromna ilość porad lekarskich, bardzo znaczny ruch w ambulatorjach Kasy, poważna suma zasiłków, wszystko to razem świadczy dobitnie, że **praca Kasy nie idzie na marne.** Tak jak być powinno. Kasa krakowska odgrywa bardzo poważną rolę **w walce o zdrowie klasy robotniczej!**

Zmiana godzin handlu

Sklepy mogą być otwarte 10 godzin na dobę do godz. 7 wieczór

Jak już donieśliśmy, w Nr. 38 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Zgodnie z rozporządzeniem tem czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów fotograficznych nie może w dni powszednie przekraczać 10 godzin na dobę i najdłużej do godziny 19.

Jatki, wędliniarnie i sklepy spożywcze, z wyjątkiem sklepów zajmujących się sprzedażą napojów alkoholowych, mogą być otwarte w dni powszednie 12 godzin na dobę, w soboty i dni przedświąteczne sklepy te mają być otwarte do godziny 20.

Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte w dni powszednie do 10 godzin na dobę, a w sobotę i dni przedświąteczne do 12 godzin, w te ostatnie dni muszą być jednak zamykane o godzinie 21.

Sprzedaż napojów, chłodzących oraz słodyczy i owoców w budkach i kioskach, w których nie sprzedaje się innych towarów, może się odbywać przez cały tydzień w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie od godziny 9 do 21.

Sprzedaż gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych odbywać się może w dni powszednie od godziny 7 do 23, a sprzedaż uliczna wszelkich innych towarów, tylko w godzinach otwarcia sklepów.

Czas otwarcia jadłodajni wszelkiego rodzaju we wszystkie dni w tygodniu będzie określony w poszczególnych gminach miejskich i wiejskich, stosownie do miejscowych potrzeb przez lokalne władze administracyjne.

W wigilję Bożego Narodzenia oraz w Wielką Sobotę wszystkie sklepy, zakłady fryzjerskie, fotograficzne i kalotechniczne mogą być otwarte do godziny 6 popołudniu.

Kategorje sklepów, uważanych za spożywcze, określone zostaną w drodze osobnego rozporządzenia.

Art. 15 głosi, że zmiany w czasie otwarcia sklepów oraz zakładów, ustalone w niniejszem rozporządzeniu w niczem nie naruszają obowiązujących ustaw o czasie pracy pracowników najemnych.

Winni przekroczenia przepisów nowego rozporządzenia ulegną karze do 2000 złotych i aresztu do sześciu tygodni, względnie jednej z tych kar. W razie powtórzenia przekroczenia przepisów tych w ciągu roku, licząc od poprzedniego ukarania winny ulegnie karze bezwzględnego aresztu.

Kary nakładają powiatowe władze administracji ogólnej. Orzeczenie władz może być w ciągu siedmiu dni zaskarżone.

* * *

Z powodu omyłki drukarskiej we wspomnianym „Dzienniku Ustaw" podane zostało, iż **godziny handlu owocami, słodyczami i wodą sodową w** sklepach i w sprzedaży ulicznej w czasie letnich miesięcy skrócone zostały o dwie godziny i handel ten dozwolony jest jedynie do godziny 9 wieczorem, gdy dotychczas uprawiany był do godziny 11 wieczorem.

W związku z powyższem zwróciła się delegacja Centrali drobnych kupców i handlarzy w Polsce do ministerstwa przemysłu i handlu, gdzie wyjaśniona została powyższa omyłka. W rzeczywistości ustęp ten nie jest zgodny z tekstem przyjętym na posiedzeniu Rady ministrów.

Godziny handlu owocami, słodyczami i wodą sodową, ustalone zostały w następujący sposób: w czasie od 1 października do 1 kwietnia od godziny 7 rano do godziny 9 wieczorem w letnich miesiącach, zaś t. j. od dnia 1 kwietnia do 31 października od godziny 7 rano do 11 w nocy, nie wyłączając niedziel i świąt.

Odpowiednie sprostowanie umieszczone zostanie w najbliższym numerze „Dziennika Ustaw".

KRONIKA

Kraków, 3 kwietnia.

UWOLNIENIE CZUMOWCÓW. Wczoraj po poł. uwolnieni zostali z więzienia śledczego w krakowskim sądzie okręgowym Czuma i współoskarżeni, aresztowani w czasie akcji wyborczej.

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH odbył się w niedzielę w Krakowie przy udziale przeszło 100 delegatów, reprezentujących 34 szkół TNSW z całego terenu wojew. krak. i kieleckiego. Na zjeździe byli obecni kurator **dr. Kupczyński,** oraz wicekurator **Przyjemski** wraz z wizytatorami. Zjazd zagaił prezes okr. **A. Mikulski.** Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego Zjazdu delegatów, wygłoszone zostały referaty. Pierwszy referat pt. „Badania psychotechniczne w szkołach zawodowych, wygłosił **dr. Biegeleisen,** kierown. pracowni psychotechnicznej w krak. Muzeum przemysłowem. „O nowelizacji pragmatyki służbowej" mówił **prof. Trybowski.** Nad referatem prof. Trybowskiego toczyła się ożywiona dyskusja, rezultatem której było uchwalenie zasadniczego wniosku o wezwanie Z. gł. TNSW. by dołożył wszelkich starań o zupełne zniesienie § 58 pragm. służ. (przeniesienie ze względu na dobro szkoły). Na popoł. posiedzeniu **prof. R. Niemiec** przedłożył sprawozdanie z działalności towarzystwa w roku 1927/28, a skarbnik **prof. Tarnowski** sprawozdanie kasowe z funduszu pośmiertnego. Z szeregu wniosków uchwalono wnioski dotyczące zawierania umów z nauczycielami kontraktowymi z wliczeniem okresu wakacyjnego, policzalność lat dla nauczycieli prywatnych, obrona zajęć prywatnych nauczycieli, uzyskanie zniżek kolejowych dla nauczycieli kontraktowych, zniesienie ustawy sanacyjnej itd. Do Zarządu okręgowego zostali wybrani: dr. Z. Klemensiewicz, jako prezes, oraz pp. Borkowska, Deszcz, Gródka, dr. Hammer, dr. Kukliński, dyr. Mikulski, dyr. Pogorzelski, ks. Rychlicki, Trybowski, Kowarz, Błażejewicz i Traczewska.

ĆWICZENIA SPRAWNOŚCI MOBILIZACYJNEJ W 5 P. SAPERÓW w Krakowie odbyły się w ciągu ostatnich dni. Ćwiczenia te zostały przeprowadzone bardzo szybko. Za specjalne szybkie stawienie się na ćwiczenia w najcięższych warunkach osobistych, otrzymało 3 rezerwistów nagrody od ministra spraw wojskowych w postaci dwóch zegarków i srebrnej papierośnicy, zaś 25 dyplomy pochwalne. Za szybkie doprowadzenie koni, otrzymało 4 właścicieli nagrody pieniężne i 8 dyplomy pochwalne.

Z ZARZĄDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW otrzymujemy następujące pismo z prośbą o podanie do publicznej wiadomości:

„W miesiącu październiku 1927 r. zapoczątkował Zarząd Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów zbiórkę i wydał odezwę do społeczeństwa rozesłaną w kilku tysiącach egzemplarzy wraz z cegiełkami i czekiem pocztowym. Na apel ten zareagowali przedewszystkiem Dowódca i żołnierze okręgu korpusu krakowskiego opodatkowując się **gremjalnie jednym groszem** w Dniu Zadusznym każdego roku, co przyniosło na cele Towarzystwa poważną kwotę 504 zł. 43 gr.

W myśl jednogłośnie powziętej uchwały Zarządu składamy w imieniu Towarzystwa serdeczne podziękowanie Panu Dowódcy Korpusu, Generałowi Stanisławowi Wróblewskiemu oraz podległym żołnierzom, za tak skuteczne zaopiekowanie się Towarzystwem. Każdemu z ofiarodawców przesyła Zarząd serdeczne „Bóg zapłać". Grosz złożony na cel tak piękny jak oddanie czci Bohaterom poległym za Polskę, da stokrotny plon wychowawczy w kierunku pietyzmu, którego wyższy poziom świadczy o wysokiej duchowej kulturze społeczeństwa. Oby czyn wojska, tej wielkiej Szkoły Narodu, znalazł jaknajgorliwsze naśladownictwo we wszystkich organizacjach i ośrodkach kultury społecznej, oraz oddźwięk w sercach tych wszystkich obywateli, którym wychowawcza praca przyszłych naszych pokoleń przypada w udziale.

Pogłoski o dzierżawie teatru miejskiego

Otrzymujemy z prezydium miasta następujące wyjaśnienie:

Pogłoski, które ukazały się ostatnio w kilku dziennikach, a następnie w prasie warszawskiej o rzekomym zamiarze wydzierżawienia Teatru miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie są pozbawione prawdy.

Gmina m. Krakowa zawarła **przed 2 laty kontrakt o dyrekturę Teatru miej. z p. dr. Zygmuntem Nowakowskim na lat 3 i nie ma powodu, by umowę tę zrywać, tembardziej, że prezydjum m. ma do obecnego kierownictwa pełne zaufanie.**

Również nie są zgodne z prawdą pogłoski o rzekomym deficycie przeszło półmiljonowym. — Teatr miejski **jest wprawdzie deficytowym tak, jak inne teatry w Polsce (!) i za granicą, lecz deficyt ten nie przekracza przewidzianej budżetem dopłaty gminy w kwocie 340.000 zł. rocznie (!).**

* *

Otrzymawszy powyższe wyjaśnienie prezydjum miasta, zdziwiliśmy się, **że dopiero w tydzień po pojawieniu się notatki w naszym dzienniku o zamiarze gminy wydzierżawienia teatru im. Słowackiego przedsiębiorcy prywatnemu, prezydjum miasta dementuje tę wiadomość.** Otóż z naszej strony musimy zaznaczyć, **że prezydjum miasta nosiło się przed trzema tygodniami z zamiarem wydzierżawienia teatru, ryzykując nawet zerwanie kontraktu z obecnym dyrektorem.** Miano bowiem zamiar wypłacić zobowiązania kontraktowe dyr. Nowakowskiemu z góry za ostatni rok, **„byleby uchronić miasto od olbrzymiego deficytu". Tak mówiono i to w sferach bardzo blisko stojących prezydjum miasta.** Z drugiej strony **krążyły nawet pogłoski, na jakich warunkach teatr im. Słowackiego będzie wydzierżawiony.** Obecnie, gdy wieść o tem obeszła całą Polskę, prezydjum nadsyła nam sprostowanie. W każdym razie **musiał zajść jakiś zwrot w całej sprawie, gdy gmina prostuje.**

Również kwestja teatru „Nowości" jest piekącą sprawą i podobno od nowego sezonu przestaje istnieć ten teatr, który ma za sobą tradycje dobrego teatru popularnego, prowadzonego przed kilku laty ku zadowoleniu szerszych warstw publiczności. Podobno gmina chce go zupełnie zwinąć i oddać budynek na inne cele, **by nie był konkurencją nowemu dzierżawcy teatru im. Słowackiego.**

Straszna śmierć robotnika kolejowego

Wczoraj popołudniu na dworcu przetokowym podczas przesuwania wagonów **dostał się pod koła wozu 49-letni Stanisław Goreczyca, robotnik kolejowy. Doznał on złamania kręgosłupa** i silnych obrażeń na całem ciele. Nim pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce nieszczęśliwego wypadku Goreczyca zmarł wśród strasznych męczarni. Ciało przewieziono trupiarką do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

Piękno Lasu Wolskiego

Kraków posiada najpiękniejszy Park ludowy w Europie

Dzięki uprzejmości nadradcy inż. **Wobra**, inspektora miejskiego Lasu na Woli Justowskiej, — dziennikarze krakowscy mieli sposobność zwiedzić ubiegłej niedzieli ten cudny park i zapoznać się z tajnikami jego urządzenia.

Jak wiadomo, w roku 1917 Kasa Oszczędności miasta Krakowa, powodowana wyższemi, wzniosłemi ideami społecznemi, z okazji upamiętnienia swego 50-letniego jubileuszu, postanowiła, na wniosek ś. p. prezydenta Dra Juljusza Lea **stworzyć fundację**, któraby miejskiej, **zwłaszcza niezamożnej ludności** dała sposobność zetknięcia się z naturą, uszlachetniającą i podnoszącą wartość psychiczną człowieka, jak niemniej, dającą jej możność zaczerpnięcia świeżego powietrza — niezbędnego dla zdrowia do dalszej codziennej pracy.

Żaden inny objekt tego rodzaju celowi odpowiadający, nie mógł być lepiej wybrany w bezpośredniem sąsiedztwie miasta Krakowa, jak t. zw. **„Las Wolski" wraz z „Panieńskiemi Skałami" — koło** Bielan — tak wspaniale przez naturę, co do swego piękna i romantyczności uposażony.

Przystępując do urzeczywistnienia tej wspaniałej myśli, o dziejowem znaczeniu, w lipcu r. 1917, kupiła ten las miejska Kasa Oszczędności na wyłączną i nieograniczoną własność gminy miasta Krakowa, **z przeznaczeniem wieczystem tegoż na publiczny miejski park, dla użytku mieszkańców Krakowa.** Ta posiadłość leśna, położona ca 4.5 km. w kierunku zachodnim od rynku krakowskiego, tworzy jeden z ostatnich wybiegów częstochowsko-krakowskiego pasma wapieni jurajskich i wznosi się swemi najwyższemi szczytami „Sowiniec" i „Pustelnik" do 326 m. n. p. m., — czem stwarza dominujące stanowisko i przecudne widoki na bliższą i dalszą okolicę Krakowa.

Obszar ten tworzy więc bezpośrednią zasłonę przed wiatrami zachodniemi, a będąc zadrzewionym, jest tem samem największym w sąsiedztwie **zbiornikiem świeżego powietrza i dostawcą tlenu i ozonu dla centrum Krakowa,** i jako przyszły park miejski na Woli Justowskiej powinien wypełniać następujące cele:

Cel zdrowotności. Precyzując, należałoby na pierwsze miejsce wysunąć cel podniesienia zdrowotności publicznej, przez umożliwienie większej liczbie, po biurach, warsztatach, względnie w niezdrowych, wilgotnych mało słonecznych mieszkaniach, ciasno budowanego Krakowa, przebywającej publiczności — **pobyt o ile możności codzienny,** względnie przynajmniej kilkakrotny w tygodniu, po parę godzin w ozonem przesyconem powietrzu, w tym największym obszarze parkowym na terenie Polski.

Cel podniesienia higjeny ludności (zwłaszcza dla przesiadującego młodego pokolenia) — wybitnie zostanie osiągnięty przez umieścić się mające na terenie lasu i parku — liczne specjalne udogodnienia, jako to: **boiska, tory saneczkowe, tereny narciarskie, dla każdosezonowego sportu zdrowotnego,** wzmagającego rozwój i tężyznę fizyczną młodzieży.

W jaki sposób można lepiej okazać turystom przedstawicielom państw i narodów zagranicznych nasz Kraków w całej jego malowniczości okazałości, — tylko z przejażdżki popołudniowej od Bielan serpentynową szosą powojskową — przez fundacyjny las parkowy Wolski.

Dalej względy estetyki leśnej z celami upiększenia krajobrazu — mając przytem na uwadze cel wypoczynkowy i reprezentacyjny niemal nakazują — wpierw hodowlę i uprawę drzew szlachetnych — w miejsce dzisiejszych krzewów.

Względy finansowe, przemawiać muszą również za wyhodowaniem wpierw drzewostanów szlachetnych rodzaji drzew, aby następnie przy przemianie na park, dały możność spieniężenia zbędnych grup drzew rębnych — jako cennego materjału.

Ponadto intencją Zarządu jest myśl **ożywienia części parkowej i leśnej ptactwem śpiewającem i zwierzyną i utworzenia z czasem gospodarstwa zwierzyńcowego** — wykluczając suponowaną intencje — skierowaną głównie do celów hodowli lasu, jako źródła dochodu.

Opierając się na tych danych, podzieloną zostala cała majętność leśna na dwie części, a to:

I — na część parkową — około 200 morgów,
II — część leśną o pow. około 360 morgów dla zagospodarowania w 100-letniej kolei, jako las wysokopienny, który następnie w miarę funduszów i zasobów będzie przemieniony również na park miejski.

Część pierwsza parkowa ma wybitnie wspaniałe widoki na cały Kraków i dalszą okolicę — o licznych słonecznych polanach, a jako mniej narażona na deszcze i wiatry i posiadająca znacznie głębsze i żyźniejsze gleby — może być **lepiej** rozbudowana na park w charakterze typowego parku angielskiego.

Specjalnie **zwrócona będzie uwaga na hodowlę ozdobnych drzew egzotycznych amerykańskich, japońskich etc.,** w małych grupach i jako pojedyncze okazy — czy to dla celów dydaktycznych, czy też jako naturalny ogród botaniczny.

Część leśna — o trwałem zagospodarowaniu, będzie urządzoną w gospodarstwie wysokopiennym, t. j. nasieniem w 100-letniej kolei przerębowej.

Założenie takich próbnych drzewostanów, będzie nietylko z korzyścią materjalną dla Krakowa, lecz przyczyni się też w dużej mierze do podniesienia nauki leśnej.

To, cośmy powyżej przedstawili, jest planem na przyszłość. **P. inspektor Wobr pracą swoją bezinteresowną, a wytrwałą, buduje Park ludowy na wielką skalę.** Dość spojrzeć na ten olbrzymi obszar, a stwierdzi się, **że Park Wolski jest już uporządkowany.** Są tam już drzewka amerykańskie, japońskie, rozmaitego rodzaju, — partje nowych drzew krajowych, piękne ścieżki, mostki, drogi, ławeczki. **Jest także zaczątek ogrodu zoologicznego:** sarny, bażanty, lisy, ptaki różnych gatunków w specjalnych zabudowaniach pomieszczone, dalej kaczki dzikie i dzika gęś, pływające po stawie. W najbliższej przyszłości nadejdą jelenie, dar ministerstwa rolnictwa i t. d.

Praca wytrwała dała już wyniki.

Niech więc ludność Krakowa w dnie pogodne podąża do Lasu Wolskiego — są tam i kioski i mleczarnia na Polanie Lea — można więc w cieniu drzew odpocząć i spojrzeć na piękną panoramę okolic i samego Krakowa. Niedługo będą kursować autobusy do Przegorzał, a stamtąd do Lasu Wolskiego bardzo blisko.

—ooo—

AWANTURNICY NIEDZIELNI. Ostatnia niedziela obfitowała w szereg wypadków napadów ulicznych i krwawych zaczepek. I tak: Monter Feliks Knapik został pobity na ul. Biskupiej przez nieznanych osobników. Ma rany cięte na głowie i ręce. Zuzannę Kantorównę, służącą, uderzył jakiś opryszek flaszką w głowę, zadając jej ciężkie rany. Na Edwarda Pachnera murarza, napadli jacyś opryszki i poranili go nożami w głowę. Ofiarą jakiegoś opryszka padła p. J. S. żona asystenta Uniw. Jagiell. W chwili, gdy przechodziła pod wiaduktem kolejowym na Warszawskiej rzucił z mostu jakiś chłopak cegłę, która zraniła p. S. ciężko w głowę. We wszystkich wypadkach pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

WYPADKI SAMOCHODOWE. W niedzielę Agnieszka Lisówna robotnica, została potrącona przez auto Nr. 6159 u wylotu ul. Florjańskiej i św. Tomasza. Doznała ona ogólnych ran tłuczonych. Na ul. Starowiślnej wpadł pod samochód Józef Sekuła, uczeń i złamał prawą nogę. Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannych i przewiozło ich do szpitala.

„UPIORY" PRZYCZYNĄ OMDLENIA. Podczas przedstawienia popołudniowego „Upiorów" w niedzielę w teatrze im. Słowackiego Rozalia Fischgrud, krawcowa i Essen Wolfstoff, uczennica, widocznie przejęte sztuką, zemdlały. Zawezwany lekarz pogotowia z trudem przywrócił dziewczęta do przytomności.

POGRYZIONY PRZEZ TOWARZYSZKĘ SPACERU. Niemiłą awanturę miał wczoraj Roman Hauptman. Został on w czasie sprzeczki ze swoją towarzyszką spaceru pogryziony dotkliwie po rękach. Dlaczego, niewiadomo. Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ. — W ul. Karmelickiej naprzeciw kościoła Karmelitów najechał szofer dorożki samochodowej Nr. 6197 na dorożkę konną. Skutkiem zderzenia dorożka i samochód zostały silnie uszkodzone. Jadąca dorożką p. Karczówna odniosła lekkie uszkodzenie cielesne.

DROGI POBYT W RESTAURACJI. Bartłomiejowi Słupkowi skradziono w restauracji Habera przy ul. Siennej 14 zegarek wartości 65 zł. Zegarek skradł jakiś kieszonkowiec.

UDERZONY DYSZLEM. Wczoraj na ul. Wolskiej 27-letni Jan Żmuda, woźnica, został uderzony dyszlem w głowę. Lekarz pogotowia stwierdził u Żmudy wstrząs mózgu. W groźnym stanie przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

PRZYWALONY DRZEWEM. Na ul. Kobierzyńskiej przywalony został wczoraj drzewem 45-letni Franciszek Woźniak, strażak. Doznał on wstrząsu mózgu i obrażeń. W ciężkim stanie przewieziono Woźniaka do szpitala.

OKRADZIONY DOZORCA. Drozd Jakób, dozorca miejski, zgłosił w policji, że skradziono mu z zamkniętego baraku przy ul. Zwierzynieckiej 40 przez urwanie kłódki od drzwi garderobę wartości 300 zł.

WOJOWNICZA TRÓJKA. Aresztowano Ramzę Władysława, lat 19, Słobodziana Władysława, lat 19 i Hanczarka Jana, lat 25, którzy w czasie legitymowania jednego z nich przez poster. P. P. rzucili się na niego, chcąc go pobić.

CZARODZIEJ Z KURAMI. Patrolujący posterunkowy P. P. zauważył w ul. Dietlowskiej osobnika, który na widok zbliżającego się posterunkowego począł uciekać. W czasie pościgu rzucił ów osobnik najpierw torbę ręczną, w której znajdowały się 4 kury, a następnie kurtkę, w której były 3 kury. Sprawca zbiegł.

WIELKIE WŁAMANIE DO SKLEPU. Włamano się do sklepu spożywczego Emilji Michalik przy pl. Serkowskiego 8 przez urwanie kłódki od tylnych drzwi prowadzących do sklepu, skąd skradziono 100 kg. smalcu, 100 kg. słoniny, większą ilość wędlin, jak szynkę, kiełbasę, salami itp., 6 kop jaj, 8 kg. masła, 2 paki bryndzy, 2 paki kakao, 2 flaszki spirytusu, 2 flaszki soku malinowego oraz inne artykuły spożywcze — ogólnej wartości 1.800 złotych.

WYPŁATA ZAPOMÓG Z PAŃSTWOWEJ AKCJI DORAŹNEJ DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW umysłowych za miesiąc kwiecień br. odbędzie się w piątek dnia 6 bm. o godzinie 14-ej w magistracie m. Krakowa.

SPADŁA ZE STOPNI WAGONU. Do szpitala Św. Łazarza przewieziono 22-letnią Rozalię Jankową, która upadając ze stopni wagonu na krakowskim dworcu, zraniła sobie nogę.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i jutro we środę ostatnie występy Aleksandra Moissiego w roli Pedji w „Żywym trupie", którą krytyka uznaje za najbardziej sugestywną z kreacyj znakomitego artysty. Żonę Pedji gra p. Granowska, matkę p. Kosmowska. Maszą jest p. Jaroszewska.

TEATR „NOWOŚCI". Turniej atletów z rewją odbędzie się jeszcze tylko dziś, we wtorek, i środę, poczem teatr zamyka swe podwoje aż do świąt, w czasie których między innemi ukażą się „Śluby Dębnickie" w nowej szacie kostiumowo-dekoracyjnej i zmienionej obsadzie.

—•••—

Z Polski

O ARESZTOWANIU MORDERCY STUDENTA HUKA donoszą pisma lwowskie następujące szczegóły: W domu przy ul. Paulinów 16 we Lwowie, w nocy na 20 listopada ub.r. dokonano zamachu na Michała Huka, który został postrzelony kilkoma kulami i zmarł po kilkutygodniowej męczarni w szpitalu. Poszlaki wskazywały, że zbrodni dokonano z ramienia ukraińskiej wojskowej organizacji, podejrzywano bowiem Huka, iż jest konfidentem policji. W śledztwie ustalono, iż Huk mieszkał wraz z kilkoma akademikami. Kilka dni przed zamachem zamieszkał u nich Platon Połotniuk, liczący około 20 lat, rodem ze Stanisławowa, którego poszukiwała policja, jako podejrzanego o współudział w akcji sabotażowej dokonywanej na Pokuciu wraz z innymi uczniami szkół średnich, których w liczbie 15 aresztowano i odstawiono do Lwowa. Połotniuk przedstawił się wówczas jako student politechniki. Zaznajomiwszy się z Hukiem, grał z nim często w szachy. Krytycznej nocy Połotniuk nocował w domu, lecz zbiegł w nieznanym kierunku. Nie ulegało wątpliwości, że jest on jednym ze sprawców zbrodni. W toku dochodzeń aresztowała policja braci Jana i Wasyla Salewiczów, oraz Michała Stefaniuka i Wasyla Humeniuka. Nie zdołano jednak zebrać dowodów ich winy, przeto wypuszczono ich na wolność. W śledztwie obciążyli oni Połotniuka. Poszukiwania za zbiegłym przez dłuższy czas pozostały jednak bez rezultatu. Onegoaj dopiero wywiadowcy natknęli się w ul. Ponińskiego na Połotniuka, którego ujęto w bramie jednej kamienicy przy ul. św. Zofji. Aresztowany z początku podał fałszywe nazwisko. W legitymacji jego była wydarta kartka, na której było wypisane nazwisko. Dopiero przy pomocy legitymacji kolejowej ustalono tożsamość jego osoby. Następnie stwierdzono, że po zamordowaniu Huka, bawił on zagranicą i przez Gdańsk wrócił z powrotem do Lwowa. W drodze wywiadów ustalono, że Połotniuk mieszkał w domu na Wólce, jako sublokator N. Kulczyckiego, funkcjonarjusza Canadian-Pacific. W czasie przeprowadzonej tam rewizji, znaleziono ukryty w ustępie browning marki używanej przez bojowców tej organizacji. Również znaleziono pamiętnik Połotniuka oraz nabój, na którym wyryto drobnym pismem „truzub" ukraiński i słowa „w ciężkiej chwili życia, przysięgam pomścić się". Policja aresztowała Kulczyckiego oraz narzeczoną Połotniuka. Podczas przesłuchania aresztowany przyznał się, że krytycznej nocy przyszedł z przyjacielem do pokoju, gdzie spał Huk i był świadkiem zamachu. Nazwiska kolegi nie chce jednak podać.

ZGON FELIKSA JABŁCZYŃSKIEGO. Zmarł w Warszawie zasłużony malarz i grafik Feliks Jabłczyński w 63 roku życia. Był to umysł i talent bardzo wielostronny: krytyk literacki, publicysta i t. d., nawet chemję ogarniał swojem zainteresowaniem.

SYN NA TLE OBŁĘDU MORDUJE RODZICÓW I SAM POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO. Widownią strasznego dramatu stał się jeden z domów przy ul. Dzielnej w Warszawie. Około godziny 3 popołudniu lokatorzy zaalarmowani zostali krzykami, dochodzącemi z mieszkania rodziny Grzegorczyków. Gdy kilka osób nadbiegło, otworzyły się nagle drzwi i na korytarz wybiegł Józef Grzegorczyk. Przebiegł on schody i skoczył z otwartego okna czwartego piętra na podwórze. Przerażeni sąsiedzi pobiegli wezwać pogotowie, drudzy do mieszkania Grzegorczyka. Zastali tam straszny widok. Na podłodze leżeli w kałuży krwi rodzice J. Grzegorczyka. Przybyły lekarz stwierdził u nich rany ra[illegible] głowy z uszkodzeniem czaszki, u Grzegor[illegible]ej złamanie obu rąk. Całą rodzinę przewieziono do szpitala, gdzie Józef G. niebawem zmarł. — Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że syn ich w przystępie obłędu usiłował siekierą zamordować rodziców, poczem, słysząc kroki biegnących sąsiadów, uciekł z pokoju i popełnił samobójstwo. — Lekarze mają nadzieję, że zdołają utrzymać przy życiu małżonków Grzegorczyków.

ZASADZENIE ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO. W sobotę odbyła się przed sądem apelacyjnym w Warszawa rozprawa na skutek odwołania Adolfa Nowaczyńskiego. Za umieszczony w 1924 roku „Myśli Narodowej" artykuł obraźliwy dla Legionów i marszałka Piłsudskiego — Nowaczyński został zasądzony przez sąd okręgowy w Warszawie na miesiąc aresztu. W sądzie apelacyjnym obrońca Nowaczyńskiego dowodził, że Legjony nie są jednostką bojową, a wódz ich nie jest już wodzem tak, że nie było kogo obrażać. Sąd apelacyjny zatwierdził zasądzenie na miesiąc aresztu.

ELEGANCKI BANDYTA W POTRZASKU. — Przodownik-wywiadowca Wrzyński z II-go komisarjatu w Warszawie wylegitymował na Nowem Mieście bardzo elegancko ubranego osobnika. Okazało się, że jest to Pesenson Dawid, poszukiwany prawie przez wszystkie policje europejskie. Pesenson, odstawiony do urzędu śledczego, przyznał się, że przed kilku tygodniami przybył z Rosji, gdzie „zawód" swój uprawiał z dobrem powodzeniem. Badania Pesensona będą powtórzone kilkakrotnie dla należytego wyświetlenia jego działalności na terenie różnych krajów, gdzie uprawiał kradzieże kieszonkowe. Pesenson źle mówi po polsku, funkcjonarjusze policyjni porozumiewają się z nim w języku rosyjskim. Nie jest on nigdzie meldowany, mieszkaniem zaś jego były hotele od najpierwszorzędniejszych aż do najpodrzędniejszych. — Wyniki dotychczasowych badań wskazują, że aresztowanie Pesensona naprowadzi na wykrycie dobrze zorganizowanej szajki międzynarodowych złodziei.

WŁAMYWACZ I PRZEMYSŁOWIEC NA ZMIANĘ. W niedzielę, dnia 25 marca dokonano w Łodzi zuchwałego włamania do Banku Udziałowego, przy ul. Moniuszki. Nieznany sprawca, mistrz w zawodzie kasiarskim, otworzył zamki skarbca i kasy ogniotrwałej roztopiwszy zamki tlenem. Łupem jego padły akcje i pieniądze na ogólną sumę 20.000 złotych. Wśród policji przeważało zdanie, że włamania do Banku Udziałowego nie mógł dokonać żaden z kasiarzy łódzkich, operujących bardziej prymitywnemi środkami przy otwieraniu kas pancernych. W trakcie prowadzonego dochodzenia władze śledcze przypomniały sobie jednak o istnieniu w Łodzi niejakiego Nusyna Knuszyńskiego, który w swoim czasie był kasiarzem na większą skalę, produkującym się i karanym zagranicą. Po odbyciu kary w Berlinie Knuszyński wrócił do swego rodzinnego miasta, tj. do Łodzi i tu na Bałutach przy ul. Wegnera 4 uruchomił tkalnię mechaniczną, w której zatrudniał kilkudziesięciu robotników. Fabrykę tę uruchomić mógł, dzięki temu, iż będąc z natury człowiekiem „przezornym", uzbierał sobie z pieniędzy, pochodzących z kradzieży, dość pokaźny kapitał. Niedługo jednakże był Knuszyński przemysłowcem łódzkim. Wobec tego, iż metody złodziejskie zaczął stosować również w dziedzinie stosunków handlowych kupcy stracili doń zaufanie, tak, że wkrótce musiał fabrykę swą zlikwidować. Postanowił widocznie wrócić do swego właściwego fachu, tj. kasiarstwa. Pewnego dnia znikł z Łodzi i wyjechał, jak ustaliła policja na gościnne występy zagranicę. Wobec tego, iż przed paru tygodniami wrócił do Łodzi, policja po włamaniu do Banku Udziałowego uważała za stosowne złożyć również wizytę Knuszyńskiemu. W mieszkaniu Knuszyńskiego znaleziono balony z tlenem i acetylem, których to gazów używają kasiarze do roztapiania zamków kas pancernych. Znaleziono również szereg innych przedmiotów, stanowiących niezbity dowód, iż Knuszyński brał udział we włamaniu do skarbca Banku Udziałowego.

—ooo—

Z zagranicy

WIELKI POŻAR TYTONIU. Z Aten donoszą, że w porcie ateńskim Pireus spalił się magazyn tytoniu braci Papastrato. Powszechnie sądzą, że pożar ten spowodowali komuniści. Jest to już od dni 14 trzeci pożar w greckich magazynach tytoniowych. Rząd przedsięwziął jak najostrzejsze zarządzenia przeciwko propagandzie komunistycznej.

TRZĘSIENIE ZIEMI W OKOLICACH SMYRNY. W sobotę W Azji Mniejszej dały się odczuć silne wstrząśnienia podziemne, które zwłaszcza w okolicy Smyrny były bardzo gwałtowne. — Według pierwszych doniesień w Smyrnie i okolicach 40 osób poniosło śmierć, a wiele zostało rannych. Leżąca w pobliżu Smyrny wioska została całkowicie zniszczona. — Późniejszy telegram donosi o śmierci 16 osób, oraz o poranieniu z górą 50 osób.

Konfiskata „Robotnika"

Warszawa, 2 kwietnia tel. własny „Naprzodu"). Niedzielny numer „Robotnika" został skonfiskowany za artykulik pod tytułem „Echa wydarzeń w dniu otwarcia Sejmu. Pobicie posła Lwa Baczyńskiego".

Z posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa

Kraków, 3 kwietnia.

SPRAWA ROBOTNIKÓW MIEJSKICH

Na początku wczorajszego posiedzenia budżetowego prezydent **Rolle** odczytał następujący wniosek:

„Celem rozpatrzenia wniosków prezydenta miasta co do prawnego uregulowania stosunku robotników miejskich wybiera się komisję z 11 członków złożoną i poleca się jej, by do końca kwietnia br. złożyła Radzie miejskiej sprawozdanie. Komisja wybiera sobie przewodniczącego, w obradach komisji bierze udział prezydent miasta, wiceprezydenci i referenci przez prezydenta wyznaczeni".

Po uchwaleniu tego wniosku, wybrano do komisji r. miejskich: inż. Drobniaka, dra Muczkowskiego, inż. Nitscha, inż. Perosia, dra Tillesa, dra Merza, Potuczka, tow. dra **Rosenzweiga**, tow. **Ziffera** (zastępca tow. **Kluczka**), dra Rowińskiego, Puchalke; zastępcy: Pachoński, Łuczko i dr. Ign. Lauer.

Następnie powołano na członka Rady miejskiej dra Daniela Lauera i wybrano do państwowej Rady kolejowej jako zastępcę w miejsce r. m. Krzetuskiego, r. m. Dra Langa.

Po tym wyborze, rozpoczęła się dyskusja budżetowa.

PRZEMÓWIENIE R. M. TOW. HAECKERA

R. m. **Haecker** wyraża uznanie p. prezydentowi Rollemu za to, że **ruszył z martwego punktu piekącą sprawę budowy gmachu Muzeum Narodowego.** Wszelako nowy projekt p. prezydenta, żeby Muzeum zbudować przy ul. Potockiego między ul. Kopernika a Zyblikiewicza, **zawiera pewne niebezpieczeństwa**, których lekceważyć nie można. Albowiem miejsce to jest zamałe na gmach muzealny. P. prezydent proponuje, żeby zbudować małe muzeum i duży magazyn, w których schowanoby większą część zabytków i wystawiano je częściowo i kolejno na widok publiczny. To stanowisko jest nie do przyjęcia. **Przedewszystkiem zabytki będą się niszczyły przez przenoszenie, magazynowanie, wystawianie i znowu magazynowanie; każda przeprowadzka, każde przenoszenie z miejsc na miejsce jest niszczeniem.** Potwóre zaś muzeum ma za zadanie możliwie najpełniejszy obraz kultury minionych epok. Magazynowanie jest przekreśleniem tego zadania. Powinniśmy przecie dla Muzeum Narodowego stworzyć warunki wzrostu w przyszłości. Muzeum amsterdamskie ma 11 tysięcy metrów kwadratowych zabudowanej powierzchni. Najnowsze muzeum w Europie, mianowicie muzeum w Sztokholmie zbudowano systemem pawilonowym. Ten system jest najodpowiedniejszy, bo daje przyszłym pokoleniom możność przyczynienia się do rozwoju muzeum. **Ta sprawa powinna zostać gruntownie przedyskutowana w komisji muzealnej, która jednak od dwóch lat nie była zwołana i która chce się postawić wobec faktu dokonanego, jak to zrobiono z komisją teatralną podczas poprzedniego przesilenia teatralnego i jak to teraz znowu nam grozi.** W sprawach kulturalnych Kraków nie powinien się dać zepchnąć na szary koniec, jeżeli chce, aby się z jego interesami liczono. Toteż powinien w sprawach kulturalnych podtrzymywać swoje dawne stanowisko i nie dać się **wyprzedzić.** Obecnie, kiedy wszystkie większe miasta polskie, ustanawiają nagrody literackie, pensje dla literatów itp., jakże szpeci budżet miasta Krakowa dotacja dla starego zasłużonego literata (Kazimierza Bartoszewicza) w kwocie 150 zł. miesięcznie! W tych wydatkach, które przecie równowagi budżetowej niezdolne są zwichnąć, Kraków nie powinien być małostkowy. **W interesie Krakowa należy podtrzymywać dawny splendor kulturalny tego miasta.** (Brawa).

R. m. **Marski** zarzuca, że gminy przyłączone traktowane są po macoszemu, oraz porusza cały szereg spraw administracyjnych.

R. m. **Potuczek** mówi o wzmożeniu ruchu autobusowego w Krakowie, a inicjatywę powinno ująć w tej sprawie prezydium miasta.

Z chwilą zamknięcia numeru, posiedzenie **trwa.** Do głosu zapisani jeszcze: r. m. Klimecki, Emilewicz, Landau i tow. **Kluczka.** Przemówienie tow. Kluczki podamy w jutrzejszym numerze.

Następne posiedzenie budżetowe odbędzie się we środę 11 bm.

Budżet w komisji sejmowej

Generalna dyskusja odroczona. — Sprawa gazet urzędowych i wydawnictw państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się o godzinie 10.30 przedpołudniem. Na wniosek tow. **Diamanda** postanowiono nie prowadzić generalnej dyskusji budżetowej aż do czasu skończenia budżetów poszczególnych resortów ewentualnie do budżetu ministerstwa skarbu. Po uchwaleniu wniosku tow. Diamanda referent generalny posel **Krzyżanowski** przystąpił do przedstawienia podstaw budżetu, wskazując na konieczność znalezienia **nowych źródeł dochodowych ze względu na podwyżkę płac urzędniczych.** Jako źródła te wskazał pos. Krzyżanowski na **stały podatek majątkowy, gruntowy** i rozszerzony podatek **dochodowy.** Co do podatku **obrotowego** to jest pos. Krzyżanowski zwolennikiem **obniżenia** go, godzi się natomiast na wzmocnienie podatków **bezpośrednich** i wskazuje na słaby wymiar podatku **spadkowego.**

Wedle wyjaśnień pos. Krzyżanowskiego po obliczeniu wszystkich sum po stronie wydatków **budżet wynosi 2 miljardy 711 miljonów złotych.**

OSŁABIENIE TEMPA ROZWOJU GOSPODARCZEGO

W dalszym ciągu swego referatu wyjaśnia pos. Krzyżanowski, że zagadnieniem polskiego gospodarstwa jest **sprawa obniżenia procentów.** Co do najbliższej przyszłości pos. Krzyżanowski przewiduje **osłabienie tempa rozwoju gospodarczego.**

Co do wydatków inwestycyjnych, referent jest zdania, że winny one być pokrywane **pożyczkami** i chciałby do budżetu wprowadzić 50 miljonową pożyczkę.

BUDŻET PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Pos. **Polakiewicz** (jedynka) referował następnie budżet prezydjum Rady ministrów, oświadczając przy tem, **że rząd nie będzie dawał zasadniczo wyjaśnień w sprawie wykonania rezolucyj budżetowych, uchwalonych przez komisję budżetową w zeszłym roku.** (Chodzi tutaj o rezolucję b. posła Łypacewicza, który domagał się przyspieszenia spraw zaległych w Trybunale administracyjnym).

DYSKUSJA

W dyskusji pos. **Czetwertyński (ND)** domagał się zniesienia nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami.

Wicepremjer **Bartel** dawał wyjaśnienia **w sprawie t. zw. prasy urzędowej,** oświadczając, że w chwili obecnej nie może zlikwidować „Gazety Lwowskiej" i „Gazety Poznańsko - Pomorskiej", bowiem **„pisma prywatne mówią często w imieniu rządu bez porozumienia się z nim".**

Tow. **Diamand:** Na co się więc subwencjonuje pisma prywatne?

P. **Bartel** oświadcza w odpowiedzi, że z funduszu dyspozycyjnego Rady ministrów nie płynie ani jeden grosz na żadne pismo.

Tow. **Diamand:** Naturalnie! Bo fundusze prezydjum byłyby zamałe... (wesołość).

Następnie zabrał głos tow. **Kaczanowski,** polemizując z posłem Czetwertyńskim, udowadniając konieczność istnienia nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, wskazując przy tem na to, że komisja ma obecnie szereg nowych terenów pracy np. **walkę z rabunkową gospodarką leśną** (aluzja do rabunkowej gospodarki leśnej w majątkach posła Radziwiłła).

Tow. **Czapiński** wskazywał na konieczność usprawnienia PAT'a, poczem zgłosił wniosek o **skasowanie rządowej „Gazety Poznańsko - Pomorskiej" i nieotwieranie nowych dzienników rządowych,** oraz rezolucję domagającą się przyspieszenia spraw zalegających w Trybunale administracyjnym.

Następnie zabierali głos posłowie **Szydłowski** i **Rataj** (Piast), poczem udzielali wyjaśnień prezes Trybunału administracyjnego oraz kierownik wydawnictw państwowych p. Baranowski.

Na tem posiedzenie komisji odroczono do popołudnia.

Na popołudniowem posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusji zabierał gols pos. Bittner (Ch. D.) poczem dyrektor PAT'a p. Górecki odpowiadał na zarzuty stawiane tej agencji.

Do głosowania zgłoszono wnioski: żądające **podwyższenia** budżetu Trybunału administracyjnego, oraz wnioski tow. **Czapińskiego,** Korneckiego (ND) i Bittnera (Ch-D) o skreślenie z budżetu sum przeznaczonych na „Gazetę Lwowską" i „Gazetę Poznańsko - Pomorską". Głosowanie odbędzie się jutro o godzinie 10.30 przedpołudniem.

Waldemaras żąda odszkodowania za Wilno

Królewiec, 3 kwietnia (PAT). W odpowiedzi na projekt polski złożony w dniu dzisiejszym delegacji litewskiej dotyczący spraw ruchu sąsiedzkiego oraz komunikacji pocztowej i telegraficznej delegacja litewska wręczyła jako swój projekt do programu obrad notę, w której żąda **odszkodowania w wysokości 10 mill. dolarów za akcję gen. Żeligowskiego w dniu 9 października 1920 r. w stosunku do Wilna.** W odpowiedzi na tę notę delegacja polska natychmiast przedłożyła kontrnotę, w której podkreśla, że, nie wchodząc narazie w meritum omawianej sprawy, która będzie przedmiotem specjalnych badań, zastrzega sobie prawo złożenia ze swej strony również **swoich żądań o odszkodowanie** w stosunku do rządu litewskiego za pogwałcenie neutralności przez Litwę w czasie wojny polsko-bolszewickiej w r. 1920 oraz za inne akty gwałtu dokonane ze strony Litwy wobec Polski. Następnie delegacja polska złożyła 3 projekty dotyczące sprawy komunikacji kolejowej. Na tem wyczerpana została działalność obu delegacyj. Następne plenarne posiedzenie obu delegacyj odbędzie się w poniedziałek.

NOWE TRZY NOTY LITEWSKIE

Królewiec, 2 kwietnia (PAT). Wczoraj wieczorem konsul litewski w Królewcu p. Budrys doręczył delegacji polskiej **trzy nowe noty litewskie.** Pierwsza nota dotyczy odpowiedzi polskiej na zgłoszone w sobotę przez delegację litewską żądanie odszkodowania za akcję generała Żeligowskiego. Nota litewska stara się uchylić kontrpretensje Polski z tytułu niedochowania przez Litwę neutralności w roku 1920 i ogranicza sprawę odszkodowania wyłącznie do akcji gen. Żeligowskiego. Druga nota doręczona przez Litwę dotyczy **sprawy bezpieczeństwa państwa litewskiego.** Nota ta, powtarzając stałe bezpodstawne zarzuty o tworzeniu band emigrantów litewskich na terytorjum Polski oraz o koncentracji wojsk polskich wzdłuż granicy litewskiej, proponuje utworzenie komisji mieszanej dla zbadania, czy bandy takie istotnie istnieją i wyraża propozycję utworzenia **strefy zdemilitaryzowanej po obu stronach granicy** polsko-litewskiej. Trzecia wreszcie krótka nota litewska jest zwróceniem się o projekt polski i materjały szczegółowe dotyczące sprawy tranzytu i spławu na Niemnie.

Wszystkie te trzy noty były przedmiotem obrad delegacji polskiej w niedzielę. Delegacja polska obraduje równocześnie nad ustaleniem porządku dziennego poniedziałkowego plenarnego posiedzenia obu delegacyj. Strona polska proponuje wniesienie na porządek dzienny posiedzenia poniedziałkowego wszystkich złożonych projektów i wniosków obu delegacyj czyli **czterech projektów litewskich i dwóch polskich,** celem stwierdzenia, że tych sześć spraw, a mianowicie sprawa lokalnego ruchu sąsiedzkiego, sprawa komunikacji pocztowo-telegraficznej, sprawa komunikacji kolejowej, sprawa tranzytu, sprawa odszkodowań i sprawa bezpieczeństwa tworzą program konferencji królewieckiej. Dopiero po przyjęciu tej propozycji strona polska zgodzi się na rozpoczęcie generalnej dyskusji nad zgłoszonym programem, której domaga się Waldemaras. Następnie strona polska dążyć będzie do utworzenia komisyj, któreby zajęły się dokładnem zbadaniem każdego poszczególnego punktu programu konferencji. Poniedziałkowe posiedzenie obu delegacyj odbędzie się o godz. 11 przedpołudniem i będzie miało charakter **posiedzenia publicznego przy udziale prasy.** Posiedzeniu temu przewodniczyć będzie minister Zaleski.

Podwyżka taryf kolejowych?

Warszawa, 2 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Opinja publiczna została dziś zaskoczona wiadomością, że **wbrew zaprzeczeniom ma jednak taryfa kolejowa zostać znacznie podwyższona.**

Wprawdzie w wywiadzie udzielonym jednemu z pism minister Romocki oświadczył, że w kwietniu br. podwyżka taryf nie nastąpi, niemniej **należy się jej spodziewać w najbliższym czasie.**

Podwyżka taryfy osobowej ma wynosić **20%,** z wyjątkiem biletów urzędniczych i robotniczych w najniższych klasach w ruchu podmiejskim.

TELEGRAMY

—o—

Rada ministrów

Warszawa, 2 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym układ polsko-niemiecki w sprawie regulacji obrotu drzewem, przystąpienie Polski do konwencji haskiej o opiece nad nieletnimi, **oraz bieżące sprawy polityczne.** W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie **komitetu ekonomicznego** Rady ministrów.

—ooo—

WIZYTA MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO U P. BARTLA

Warszawa, 2 kwietnia (PAT). Wczoraj o godzinie 12 w południe marszałek Sejmu Ignacy Daszyński złożył wizytę wicepremjerowi Bartlowi i konferował z nim około półtorej godziny.

WICEPREMJER BARTEL REWIZYTOWAŁ MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Warszawa, 2 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w południe przybył do Sejmu wicepremjer Bartel i rewizytował marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego.

Przegląd gospodarczy

ZEMSTA CZESKA ZA WALORYZACJĘ CEŁ POLSKICH

Z Pragi donoszą, iż ze względu na obecne rokowania celne w Warszawie oraz ewentualną bliską rewizję układu handlowego pomiędzy Polską a Czechosłowacją, udzielono na miesiąc kwiecień zezwolenia na wwóz węgla polskiego do Czechosłowacji tylko w wysokości 30.000 ton wobec normalnego kontyngentu wynoszącego 60.000 ton.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu grupy I odbędzie się we środę 4 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacyjnym, przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

Prezydjum Zarządu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Żywy trup" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).
Środa: „Żywy trup" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).
Czwartek: Teatr zamknięty.

OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: Rewja i zapasy.
Środa: Rewja i zapasy.

KINOTEATRY

Bagatela: „Mężczyzna z przeszłością".
Corso: „Przemytnik czarnego wąwozu".
Nowości: „Mężczyzna z przeszłością".
Promień: „Ręce Orlaka".
Uciecha: „Król królów".
Warszawa: „Eskorta".
Sztuka: „Dziecię cyrku".

RADJO

Wtorek 3 kwietnia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. — 15.30: Transmisja z Warszawy: odczyty dla maturzystów. — 16.40: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. Aleksander Jaworski: „Różne bieżące wiadomości i odpowiedzi". 17.20: Transmisja z Poznania. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości. 19.05. Komunikat rolniczy. 19.20: Transmisja opery z Poznania. 22.00—22.30: PAT i komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.30: Wykład dla maturzystów: „Polska i Prusy w rozwoju dziejowym" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00: Wykład dla maturzystów: „Mickiewicz" — wygłosi prof. Manfred Kridl. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt: „Pięć kół Olimpijskich" — wygłosi p. Tadeusz Maltze. 17.20: Transmisja z Poznania. 17.45: Koncert kameralny. 18.45: Rozmaitości. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20: Transmisja opery z Poznania. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy.

Ze sportu

WISŁA—CZARNI 3:0 (1:0). Mimo że obie drużyny zainteresowane były w uzyskaniu jak najlepszego dla siebie wyniku, gra może właśnie dlatego stała na niezbyt wysokim poziomie. — Wprawdzie „Czarni" usiłowali energją i zapałem zastąpić poważne braki techniczne i kombinacyjne, a „Wisła" pragnęła nadać grze styl i celowość, jednak naogół brakło zawodom myśli i piękna. Pochodzi to może stąd, że atak czerwonych, z wyjątkiem Reymana III, zawiódł, szczególnie Balcer i Reyman I. Również i pomoc gospodarzy mało skutecznie wspomagała atak, odsłaniając także tyły, w których Pychowski przewyższył swego partnera, choć może nieco za ostro grając. Folga w bramce zdradzał niegdyś posiadane umiejętności łapania piłek. Przebieg gry pozwolił „Wiśle" górować nad przeciwnikiem, który nie umiał wykorzystać kilku dobrych sytuacyj podbramkowych. Bramki dla miejscowych zdobyli bracia Reymanowie, młodszy dwie a starszy jedną. Sędzia p. Raettig z Łodzi, mimo że łatwe miał zadanie, nie umiał się z niego odpowiednio wywiązać.

CRACOVIA—TKS 3:2 (2:2). Gościna biało-czerwonych w Toruniu nie wypadła najlepiej. Brak Gintla dawał się mocno odczuć. W dodatku ostra gra gospodarzy, tolerowana przez beznadziejnie sędziującego p. Baranowskiego, dopełniła reszty. Z trudem udało Cracovii uzyskać cenne dwa punkty.

I. F. C.—LEGJA (Warszawa) 4:1. Sensacyjna klęska wojskowej drużyny. Legja pozostanie tem czem jest, to jest zlepkiem ściąganych zewsząd graczy bez poczucia harmonji i przywiązania do barw macierzystego klubu.

POGOŃ—ŚLĄSK 4:0. Ładne i zasłużone zwycięstwo Pogoni.

POLONIA—TURYŚCI 2:1 (1:4). Ciężko zapracowane zwycięstwo drużyny stołecznej.

ŁKS—WARSZAWIANKA 3:2.

KROWODRZA—CRACOVIA I b. 2:1. Zasłużone zwycięstwo silniejszej i bardziej ambitnej Krowodrzy.

ZWIERZYNIECKI KS—WAWEL 0:0. Ostra gra, prowadzona zwłaszcza przez Zwierzynieckí w sposób typowy o punkty.

MAKKABI—OLSZA 5:2. Biało-niebiescy rozpoczęli szczęśliwie swój sezon footballowy. I odrazu uwypuklili grę ładną i pod względem technicznym wysoko stojącą.

GARBARNIA—KORONA 2:2. Gra równorzędna.

TARNOVIA—PODGÓRZE KS 0:4. Tarnovia spadła w porównaniu z ubiegłym rokiem mocno w formie. Podgórze łatwo uporało się z przeciwnikiem, nie posiadającym jeszcze należytego treningu.

RKS „LEGJA"—KS KRAKOWIANKA 5:0 (2:0). Zawody przyjacielskie. Legja zaczyna się konsolidować; cały zespół staje się bardziej wyrównany. Poszczególnym graczom brak jeszcze pewnych umiejętności technicznych, których przy odpowiednim treningu nabędą. Na meczu tym drużyna robotnicza przewyższająca przeciwnika pod każdym względem, grała wzorowo i skutecznie, dzierżąc ustawicznie przewagę. Bramki zdobyli: Grabka 2, Ziembiński, Szulc i Borek po 1.

KS KRAKOWIANKA II—RKS LEGJA III 6:1. Zasłużone zwycięstwo silniejszej rezerwy Krakowianki.

KS ŁOBZOWIANKA—KOMB. LEGJA II i IV 7:1. Ładne zwycięstwo Łobzowianki.

KSMSZ—RKS LEGJA JUNIORZY 5:1. Ładna i wiele zapowiadająca gra juniorów Legji.

ROBOTNICZY BIEG NA PRZEŁAJ zorganizowany przez RSKO Kraków zgromadził 25 zawodników na starcie z klubów: Legja, KS. Jutrzenka, Siła i Drukarski KS. Trasa wynosiła 3000 mtr., meta na boisku Legji. Pierwszy przyby Choudoment, 2) Duda, 3) Wacek — wszyscy trzej z Legji, 4) Kaczor (Legja), 5) Bugajski (niestow.), 6) Szlaga (Legja), 7) Ciołek (L.), 8) Jamroz (L.), 9) Schlussel (Jutrzenka), 10) Łącki (Legja), 11) Lempel I (Jutrzenka), 12) Jasica (Drukarski KS), 13) Kuczer (Siła), 14) Pudełek, 15) Kozłowski, obaj z Legji. I. miejsce drużynowe zdobyła Legja. Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród. Biegiem kierował sprawnie i energicznie tow. Kotarba, komisję z ramienia RSKO stanowili tow.: Statter, Kotarba, Gross, Wandor i Dr. Pleszowski z Jutrzenki.

ZEBRANIE ZARZĄDU RKS LEGJA odbędzie się dziś we wtorek 3 kwietnia przy ul. Batorego 5, III p. o godz. 7 wiecz. Obecność wszystkich członków konieczna. Sprawy ważne.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA ROBOTNICZEJ POLSKI WYJEŻDŻA DO BELGJI. W sierpniu br. odbędzie się w Brukseli wielkie święto związkowe sportu robotniczego w Belgji. Uroczystość nie będzie tylko świętem lokalnem, ale, jak można wnosić z dotychczasowych wiadomości, zamieni się w Międzynarodową manifestację kultury cielesnej proletarjatu. Na ostatniem plenarnem posiedzeniu zarządu ZRSS postanowiono wysłać na zawody, związane z powyższem świętem robotniczą piłkarską reprezentację Polski. Nadmienia się, iż zapowiedź wzięcia udziału nadesłały również Czechosłowacja, Francja, Austrja i Niemcy.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 10 zł. i wzywam chętnych do naśladownictwa.

Jan Kleca.

Wezwany przez tow. Wilczyńskiego składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam tych towarzyszy, którzy byli wzywani, a dotąd ani na fundusz wyborczy, ani na fundusz prasowy nic nie złożyli.

Piotr Dobrowolski (Nowy Sącz).

KONKURS

na posadę lekarza-referenta lecznictwa w jednej z większych przychodni Kasy Chorych.

Ubiegający się o powyższe stanowisko winni — obok podania, zawierającego krótki życiorys — wykazać się posiadaniem przynajmniej 10-letniej praktyki lekarskiej, znajomości wszystkich działów medycyny i praktyki administracyjno-lekarskiej. Ponadto należy załączyć następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia; 2) dowody, stwierdzające obywatelstwo polskie; 3) dyplom doktora wszech nauk lekarskich z prawem praktyki w Państwie Polskiem.

Wynagrodzenie referenta lecznictwa za siedm godzin dziennej pracy wynosić będzie 1.300 złotych miesięcznie. Bliższych informacyj udzieli Naczelny Lekarz Kasy Chorych.

Podania uprasza się kierować do Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 225, w terminie do dnia 20-go kwietnia 1928 roku.

Kasa Chorych m. Łodzi:
(—) Dr. Samborski, Dyrektor. (—) F. Kałużyński, Przewodniczący Zarządu.

IX Walne Zgromadzenie

członków Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Jedność" w Limanowej koło rafinerji

odbędzie się dnia 15 kwietnia 1928 r. w sali Kina o godzinie 15 (w razie braku kompletu o godz. 16 z ważnością uchwał) z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu, 3) sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności Stowarzyszenia i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1927, 4) podział nadwyżki, 5) Rozpatrzenie planu pracy i zatwierdzenie budżetu na rok 1928, 6) wybór 4 członków Rady Nadzorczej i 1 członka Zarządu, 7) wnioski o ile zostaną zgłoszone pisemnie.

Za Zarząd:

Jan Łysek, Ludwik Gala, J. Cabała.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.